

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarohii
miesięc. 2 K. 50 h. s 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyj^o uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 28 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Szymona i Judy. — Ju-
tro: Narcyza b. **Gr.-kat.** Dziś: Ewfyminy. Jutro: Lon-
hyna. **Słow.** Dziś: Władyboga. Jutro: Damelita.

Wschód słońca 6:44, zachód 4:46.

Nabożeństwa. Dziś: W kościele OO. Karmelitów
uroczystość Szymona i Judy. O 9 wotywa, o 10.30 suma
z wystawieniem i kazaniem, o 5 popoł. nieszpory z wysta-
wieniem i kazaniem, zakończy procesya.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossoli-
lińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni
świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł.,
bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna
18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo).
Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte
codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni
świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od
g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uni-
wersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2
popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr.
Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piąt-
ki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). —
Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trze-
ciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblio-
teka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i
od 4 do 8 wnieidziele i poniedziałek od 11 do 1. W święta
uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe-
go Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop.
(oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodne-
go Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9
do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk
pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny
10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal.
Salon sztuk pięknych (p. Latoura) przy ulicy Trzecio-
go Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświe-
tleniu elektrycznym). Wystawa dzieł Karola Homolacza i
Niny Aleksandrowicz-Homolacz. Wstęp 40 hal. Młodzież
szkółna 20 h. — Mijska wystawa obrazów przemysłu
krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich Wstęp
wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac po-
wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za
opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r.
do 10 wieczór. Od 25 do 31 października do widzenia:
„Wojna austr.-włoska“ w r. 1859—1861. Magenta, Solferino,
Gaeta. Wstęp 20 hal.

Zebrania i zgromadzenia. Dziś: Sejm o 10.
— W Tow. politechnicznym tyg. zgrom. członków o g. 7.
w. — W Czytelni katolickiej pogadanka o g. 8. — W Czy-
telni akad. odczyt dr. Fr. Stefczyka o kasach raiffeisenow-
skich o g. trzy kwadrans na osma.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: O g. 7 w. „Pa-
weł Lange i Tora Parsberg”, sztuka w 3 akt. B. Björnsona.
Jutro: O g. 7 „Madame Sherry” operetka w 3 ak-
tach Hugo Feliksa.

Sejm.

(Dokończenie posiedzenia z d. 27 października.)

Dyskusya budżetowa.

Po załatwieniu w przyspieszonym tempie spra-
wozdań komisji, około godziny 1 popołudniu przy-
stąpiła wczoraj Izba do generalnej dyskusji budże-
towej. Sprawozdawcą budżetu jest p. Dawid Abra-
hamowicz.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos imieniem Wy-
działu krajowego p. Tadeusz Romanowicz.

Budżet krajowy i program lewicy sejmowej.

Mowca zwrócił przedewszystkiem uwagę na wy-
jątkową okoliczność, że raz tylko przed 23 laty, jak
obecnie uchwalono dwa budżety odrazu. Wyjątko-
wość obrad polega na tem, że toczą się one wła-
śnie bezpośrednio po klęskach elementarnych. Z ro-
kiem 1904 kończą się dobrelata budżetu krajowego,
w r. 1905 staniemy wobec możliwości niedoboru.

Mowca cofa się do początku ery konstytucyj-
nej do r. 1866, gdy w sali gmachu skarbkowskiego
uchwalono pierwszy budżet krajowy, który wynosił
1,600,000 kor.; dochody własne wynosiły wówczas
120,000 kor. resztę pokryto dodatkami do podatków
w kwocie 12 cent. na guldena. Nie mamy jednak
powodu wdychać do tych czasów,

Równocześnie bowiem na spłatę długu t. zw.
indemnizacyjnego płacił kraj 51 pr. dodatków do
podatków, kłatwą naszych budżetów od samego po-
czątku był zbyt wielki ciężar spłat indemnizacyjnych.
Dopiero przy znajomości tych budżetów okazuje się
jasno, że jeśli dziś czynimy różne zarzuty ojcom na-
szym, że nie podnosili szkolnictwa, rolnictwa itd.
to czynimy je niesłusznie. Nasze pierwsze budżety
były tak szczupłe, że niewiele na ich podstawie
uczynić można było.

Po skreśleniu tego historycznego rozwoju bu-
dżetu krajowego, mowca przeszedł do czasów obe-
cnych i zaznaczył przedewszystkiem, że stoimy wo-
bec nowego okresu w rozwoju gospodarki krajowej.
Spłaciliśmy długi, ale przyszły nowe potrzeby (in-
westycje kanałowe) tak, iż w roku 1905 staniemy
wobec niedoboru budżetowego, nawet gdyby udało
się utrzymać równowagę budżetową w roku 1903
i 1904. Na pokrycie tego przewidywanego niedo-
ru w r. 1905 trzeba będzie podnieść dodatki do po-
datków. Pomimo tych niewesołych, horoskopów na
najbliższą przyszłość, trzeba przestrzegać zarówno
kraj, jak Sejm przed zbyt dużym pesymizmem. Po
tegorocznych klęskach elementarnych dwa następne
lata muszą być złe pod względem wydajności do-
datków do podatków. Ale już w roku 1906 wydaj-
ność ta podniesie się przynajmniej do wysokości ro-
ku 1901. Jest uzasadniona nadzieja, że już w roku
1906 podniosą się dochody podatkowe od przedsię-
wzięciw przemysłowych. Niepodobna bowiem przypu-
szczać, aby miliony, które kraj na poparcie tych
przedsięwzięciw wyłożył, poszły zupełnie na marne.
Ale i zbyt niemu optymizmowi oddawać się też nie
powinniśmy. Mowca przestrzega przed podejmowaniem
zbyt śmiałych projektów bez ich dokładnego zbadania.
Rozbudzony ruch ekonomiczny w kraju może
rokować na przyszłość dobre nadzieje.

Na razie jednak odbija się on na budżecie kra-
jowym, w ten sposób, że żądania poparcia rozma-
itych przedsiębiorstw przemysłowych coraz bardziej
rosną. Dlatego mowca prosi, aby Izba nie podwyż-
szała przedłożonych preliminarzy budżetowych. Wy-
dział krajowy w ciągu ostatnich dwóch lat podniósł
preliminarze wreszcie o 2,300,000 kor., i to przeważnie
na cele produkcyjne, na oświatę, popieranie
przemysłu krajowego itd. Nie można więc go poma-
wiać o skąpstwo. Z drugiej jednak strony należy
baczyć pilnie, aby nie wpędzić kraju w długi, z któ-
rych wydobyc się byłoby mu trudno.

Następnie mowca przemawia już nie imieniem
Wydziału krajowego, ale imieniem własnym i swo-
jego stronnictwa.

Rezolucye, jakie powziął klub demokratyczny,
obudziły rozmaite sądy. A jednak rezolucye te sta-
ły w bezpośrednim związku z ideą, jaka kierowała
najwybitniejszymi przedstawicielami tego kraju od
pierwszej chwili, gdy Galicya niedobrowolnie dostała
się pod berło Habsburgów. W roku 1860 na pier-
wszą wieść o zbliżeniu się ery konstytucyjnej, kraj
przez swoich przedstawicieli w adresie do tronu wy-
powiedział przekonanie, że koniecznym jest oparcie
stosunku kraju do państwa na zasadzie samorządu.
Na pierwszym posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z ka-
żdęj mowy politycznej myśl ta przebiega. Zasa-
dę tę sformułowano niedwuznacznie w adresie do tro-
nu w roku 1869.

Nie ludźmy się zaś, że już obecnie samorząd
posiadamy. Nasza Rada szkolna nie jest instytucją
samorządową. Mamy ministerstwo oświaty we Wie-
dniu, a Rada szkolna jest tylko tego ministerstwa
organem. (Potakiwania). Gdybyśmy więc w Radzie
szkolnej mieli nawet tytanów, nie potrafia oni oprzeć
edukacji młodzieży na tych podstawach, na jakich-
byśmy sobie zyczyli. (Oklaski). Centralizm w cza-
sach ostatnich wzrósł w Austrii, Dyrekcyja poczty nie
może zamówić sztuki sukna dla służby swojej bez
wiedzy Wiednia, dyrekcyja kolei musi porozumiewać
się z ministerstwem o zakupno każdej latarni, inne
biura o każdy druk, o każdą kopertę. A minister-
stwa stale dają pierwszeństwo przemysłowcom nie
krajowym. Tak się rzeczy mają i na innych polach.
Ważne dla całego kraju ustawy agrarne nie mogą
wejść w życie, ale nie z winy Sejmu, ani Wydziału
krajowego. Waga spraw i waga ciężenia znacznej
części ludności naszej musi się wobec tego przeno-
sić do Wiednia. Rada państwa obraduje latami ca-
łymi, a my musieliśmy lat kilka wyczekiwać na
względnie przyzwoitą obecną sesję sejmową. Musi-
my więc zadać sobie pytanie, czy przy takim biegu
spraw, nasza indywidualność się nie zatrze, pomimo
pozorów jej posiadania, pomimo języka własnego
w szkołach i urzędach.

Musimy więc przypomnieć sobie nie tylko teore-
tycznie ale i czynnie o zasadach samorządu. Jest to
tem konieczniejszym, że znajdujemy się w przed-
dniu może ważnych przeobrażeń państwowych, które
nastąpić mogą bez nas i poza nami. Trzeba się do
tej chwili gotować. Wadliwość konstytucji grudnio-

wej występuje coraz jaskrawiej. Radę państwa roz-
pierają i unieruchamiają antagonizmy narodowe.
Najważniejsze sprawy uchwała się i najważniejsze
uchwały parlamentu znosi się na podstawie § 14.
(Potakiwania) Jest więc sytuacja taka, że Rada pań-
stwa obejmuje coraz szerszy zakres spraw, a rów-
nocześnie załatwić ich nie jest w stanie. Bo nie
trzeba chyba przypominać, co przedstawia Rada
państwa jako zgromadzenie posłów. Powaga tej
tutaj dostojnej Izby wygląda wobec Rady państwa
jak zgromadzenie senatorów.

Trzeba więc dążyć do zmniejszenia zakresu
spraw podległych Radzie państwa, do przelania ich
na Sejm. Dlatego stronnictwo mowcy, które stoi na
gruncie zupełnej samodzielności kraju, uważało, że
przyszła chwila, kiedy dążenia te trzeba uznać jako
aktualną kwestyę polityczną. Stronnictwo to jest de-
mokratycznym. Dlatego w programowej rezolucyi
swojej położyło nacisk na to, że formy życia publi-
cznego muszą się przystosowywać do rozwoju spo-
łecznego, który zmierza do coraz większej demokra-
tyzacyi społeczeństwa naszego.

Dziś jest nieodpowiedniość między formami po-
litycznymi, które są klasowe, jeśli nie kastowe, a
życiem społeczeństwa, które się zdemokratyzowało.
Gdzie jest taka nieodpowiedniość, tam życie musi
rozsadzić przestarzałe formy polityczne.

Przez uchwalenie swej rezolucyi programowej
stronnictwo lewicy sejmowej chciało zmanifestować,
że korzystać będzie z każdej sposobności, aby do
zrealizowania swego programu dążyć, że wstępuje
na drogę wypracowania pełnego programu samorzą-
du kraju (oklaski).

Mowy p. Romanowicza, wypowiedzianej ze
spokojem i z wielkim parlamentaryjnym talentem, siu-
chali posłowie z uwagą, a przyjaciele i stronnicy
jego składali mu po jej ukończeniu szczere gratu-
lacje.

Rusini wobec Sejmu.

Jako pierwszy mowca „contra” w dyskusyi
budżetowej, wystąpił p. Oleśnicki. Mówił z po-
czątku miarkując się nieco, ale następnie podniósł
głos i poprostu wymyślał i groził. Dla objawienia
tego gwałtownego wystąpienia posła, który uwiadził
dotychczas miarkować, nie bez znaczenia może być
fakt, że — jak się dowiadujemy — radykalna
młodzież ruska na zebraniu poufnem postanowiła
obić swoich posłów, którzy jakoby postępują zbyt
umiarkowanie i nie odpowiadają zupełnie usposobie-
niu ruskiego społeczeństwa. P. Oleśnicki chciał wi-
docznie pokazać, że i on radykalnie wymyślać po-
trafi.

P. Oleśnicki zaznacza przedewszystkiem, że
przemawiać będzie przeciwko budżetowi ze względu
na polityczne stanowisko Rusinów. Z cyfr budżetu
widzimy, że na lud spadają coraz większe ciężary,
tymczasem naród ruski nie korzysta z żadnych na-
leżnych mu korzyści. Nie jest on wolnym gospodar-
zem w swym kraju, ale helotem. Środki, jakimi
rozporządza budżet, obracają się nie na jego dobro,
ale przeciwko jego własnej egzystencji. A jeśli spa-
dną ze stołu uprzywilejowanych jakieś okrucy, to
godność narodowa nie pozwala mu ich przyjmować.
Nigdy naród ruski nie miał tego równouprawnienia,
jakie mu się należy. Słyszeliśmy jednak ze strony
polskiej pojedyncze głosy, które w teorii przynaj-
mniej to równouprawnienie nam przyznawały. Przed-
stawiciele narodu ruskiego ludzili się, pomimo, że
społeczeństwo nawoływało ich, aby porzucili zupeł-
nie bezpłodną arenę sejmową. I obecna reprezenta-
cya ruska nie zważała na sposób, w jaki przepro-
wadzone zostały wybory do Rady państwa w 1900
roku i do Sejmu w r. 1901. Wstąpiła do Sejmu ze
szczera chęcią pracy dla kraju, zajęła stanowisko
bardziej, niż umiarkowane. Ale większość sejmowa
nie zachowała nawet pozorów przyzwoitości. Czego-
śmy się doczekali?

Większość nie uznała za stosowne liczyć się
z jakimkolwiek żądaniem naszymi. Wszystkie na-
sze wnioski upadły. Nawet w takiej sprawie, jak
rozdział zapomóg dla ludności dotkniętej klęskami
elementarnymi, nie uwzględniono naszych życzeń.

Zasadniczy nasz postulat, od którego nie od-
stąpimy nigdy, postulat reformy wyborczej, będzie
również pogrzebany. Ale przyjdzie czas, gdy zadrzą
mury tego Sejmu i wtedy będziecie musieli dać wię-
cej, aniżeli my dzisiaj żądamy. Gimnazjum stanisła-
wowskie mowca obiecuje zająć się obszerniej, gdy

sprawa przyjdzie na porządek dzienny. Ale już podnieść on musi, że niesprawiedliwym jest samo prawo, które w takich sprawach Rusinów czyni zależnym od Sejmu. Rusini sami powinni o nich decydować.

Zweryfikowano dziś — wyrzucił dalej mowca — wybory nieważne. Nad tem nie wolno przechodzić do porządku z lekkim sercem. Sejm spełnia w tych kwestiach rolę najwyższego trybunału, powinien więc odrzucić na bok wszelkie sympatyje i względy uboczne. A co zyskaliśmy w bieżącej sesji sejmowej? Oto daliśmy nam biura pośrednictwa pracy, przeciwko którym protestowaliśmy my i protestowały miliony ludu ruskiego. Z tą zdobyczą pójdziemy przed społeczeństwo ruskie.

Na wstępie bieżącej sesji — podnosi dalej p. Oleśnicki — słyszeliśmy mowę nowego namiestnika, który zapewnił nas, że wobec narodu ruskiego stać będzie na stanowisku prawa i sprawiedliwości. Pod względem formalnym zaznaczył to przez to, że po raz pierwszy jako namiestnik przemówił po rusku. Przyjmujemy te zapewnienia z zadowoleniem, bo ideałem naszym jest, żeby w kraju tym zapanowało prawo, bo dotychczas jest anarchia.

Naród ruski nie ma ani swobód konstytucyjnych, ani osobistych. U nas biją ludzi za to, że mówią po rusku (!) Z chłopca ruskiego zrobiono niewolnika (!) Władze nasze uważają, że skrzywdzić Rusina — to zasługa (!). Niech więc nowy namiestnik usunie ten stan anarchii, niech zrobi to w interesie monarchii, bo popychanie narodu ruskiego do polityki rozpaczy dziś jest mniej pożądanem, aniżeli kiedykolwiek; niech zrobi to w interesie narodu polskiego, aby nie spadło nań potępienie historii. Namiestnik zapowiedział reformę administracji. Niechże zacznie od tego, żeby urzędnicy zajmowali się więcej administracją kraju, a mniej polityką.

Ale tego trudno będzie dopiąć, bo w ciągu ostatnich dwóch lat w zapatrywaniach społeczeństwa polskiego na kwestyę ruska zaszła stanowcza zmiana. Polityka polska w ciągu ostatnich dwóch lat zrobiła wszystko, aby poderwać egzystencję narodu ruskiego.

Zakula ona naród ruski w zupełną zależność polityczną, postawiła go w stan bez wyjścia, upańszczyźniła jego siły robocze, krwią jego zalała wyborcze bojowiska, kośćmi pokryła stopy Kanady i Parany. Zrobiła go paryasem, aby zbudować na nim podwaliny polskiego Piemontu. Ale lew ruski choć zakrwawiony, to jednak siła jego groźna, choć uśpiona. I dlatego była w tej polityce pewna oględność, pewne ukrywanie celów.

Ale od dwóch lat w polityce polskiej popłynął nowy prąd wszechpolski, którego najbliższym ideałem politycznym jest wyodrębnienie Galicji. Kierunek wszechpolski, pod egidą którego płynie obecnie polityka galicyjska, jest wyrazem stosunków pozakrajowych, wzoruje się on na wzorach pruskich. (Scriptor się przydał! Red.). Obecnie w Galicji idą w kął starzy politycy, regimentarze, którym zasług nikt nie zaprzeczy. Ale dziś jest tak, że cały naród polski, pomimo różnic stronnicych, staje solidarnie przeciwko Rusinom. Mowca wspomina w sposób gwałtowny „wszechpolski wiec” narodowy, mowę w parlamencie posła Głabińskiego i zlot Sokołów we Lwowie, jako niestychane prowokacje narodu ruskiego. (Śmiechy na ławach polskich).

Mowca zwrócił się następnie z wielką gwałtownością przeciwko programowi wyodrębnienia Galicji. Jest to szkodliwe ze względu na państwowe interesy Austrii. Ten manifest — zwraca się przeciw rezolucji lewicy demokratycznej — odczytanej przez p. Romanowicza, któryśmy dopiero co słyszeli, to stara, przepiewana pieśń, do tonu której obecnie narody się nie nastroiły, a tym, którzy z tym okrzykiem idą, obecnie do wyodrębnienia Galicji, przypominamy, że istnieje jeszcze drugi naród, który przeciwstawi się tym dążeniom i stanie niepodzielony pod jednym sztandarem, który za żadną cenę nie da się pogrzebać (!), ograbić z resztek swobody (!!).

Istnieje pole, na którym, jak mówicie, moglibyśmy iść ręką w rękę — pole ekonomiczne. Z naszej strony nie brakło objawów, które dowodziły, że jeśli zechcecie, to my z wami na to pole pójdziemy. Ale na polu ekonomicznym uprawiacie taką politykę, że nie możemy iść z wami ręką w rękę. Wszystko postawiliście na gruncie ekskluzywności narodowej (?), Rusini do niczego nie mają dostępu (?). Na 34 członków komisji przemysłowej jest tylko jeden Rusin. Rusini nawet nie wiedzą, że istnieje komisja krajowa dla spraw przemysłowych.

Wiece, które się obecnie odbywają, w sprawie popierania przemysłu krajowego, odbywają się pod firmą polską i szowinistyczną (!). Do tej akcji jedną ręką nas wciągacie, a drugą odpychacie (!). Mówicie, że co krajowe, to polskie, a Rusinom zasie od tego. Powinniście postępować tak, aby współdziałanie było możliwe. Przechodziliście dotychczas na każdym polu polityki krajowej milczkiem nad kwestyą ruską do porządku. Ale teraz kwestya ruska będzie odzywać się sto razy silniej niż poprzednio i od tej sesji przybierze ona inne formy i nie złamiecie jej siłą, ani gwałtem, ani nie przejdziecie nad nią do porządku milczeniem i ignorowaniem (Okłaski na ławach ruskich).

Mowca oświadcza imieniem wszystkich posłów ruskich, że głosować będą przeciwko budżetowi.

Na tem marszałek o g. 3 m. 25 posiedzenie przerwał, naznaczając następne na godzinę 8-mą wieczór.

(Posiedzenie wieczorne).

Na posiedzeniu wieczornem w dyskusji budżetowej zabrał pierwszy głos ks. biskup Pelczar. Podnosi z uznaniem stałą dążność Koła polskiego do obrony interesów kraju i potęgi monarchii. Trzeba to czynić wspólnymi siłami, bo secesya na tem polu wydawała tylko karykaturę. Mowca z zadowoleniem konstatuje podniesienie ducha religijnego w społeczeństwie. Nie brak i tu niebezpieczeństw, jak radykalizm i socyalizm. Obowiązek obrony przed ich propagandą ciąży nie tylko na duchowieństwie, lecz i na świeckich. Domów bożych przybywa, lecz rekursa w sprawach konkurencyjnych zalegają w starostwach niekiedy po lat kilka. Moralność się podniosła, pijaństwo na wsiach się zmniejsza, ale w miastach i miasteczkach się wzmacnia.

Ustawa przeciw pijaństwu jest zaniedbywaną. Na polu oświaty jest postęp; sprawą czyteln ludowych powinny zainteresować się wszystkie sfery. Nauczycielstwo pracuje gorliwie i w dobrym duchu, praca zakonów na tem polu zasługuje na jaknajwiększe uznanie; spodziewać się również wiele można po świeżo sprowadzonych Braciach szkolnych. Na polu ekonomicznym mamy do zanotowania więcej klęsk jak zwycięstw. Rzeki oczekują uregulowania. Konieczną jest również rzeczą asekuracja krajowa budynków. Mowca ubolewa nad przechodzeniem ziemi z rąk właścicieli polskich do żydów. Kurczy się miła Ojczyzna nasza — woła za Skargą. Ustawę o parcelacji i o włościach rentowych uważa za pożądaną. Boleje nad upadkiem rękodziel i stanu mieszczkańskiego. Dobrobyt ludu się podnosi dzięki trzeźwości, zapobiegliwości, oszczędności. Wychodźstwo czasowe jest pożyteczne, a biura pośrednictwa pracy powinny zapobiedz stronom ujemnym tego wychodźstwa. Trzeba popierać działalność towarzystw gospodarskich i Kółek rolniczych, popierać przemysł, drobny handel. Ostrzeżenie t. zw. kwestyi ludowej — z zadowoleniem stwierdza to mowca — znacznie się stepiło. Bo dziś wszystkie warstwy godzą się na to, że lud podnosić trzeba, uczynić żywą częścią organizmu narodowego. W utarczkach domowych naszych stronnictw nastąpiło pewne przyciszenie. Jest to konieczne wobec powstania trzech groźnych kwestyj. Pierwszą jest kwestya socyalna. Socyalisci byłiby bezsilni, gdyby nie pomoc zagranicy, żydów, adwokatów i akademików. Trzeba przeprowadzać reformy socyalne i stać na straży podstaw społecznych. Trzeba urządzić biura i domy pracy, rzadzić się względem pracujących sprawiedliwością, zakładać ochronki, szpitale i t. d. Jedynym rozwiązaniem kwestyi socyalnej jest encyklika Leona XIII.

Niebezpieczną też może być kwestya żydowska. Jankielów Mickiewiczowskich coraz mniej. Jedną część młodzieży żydowskiej upaja się mrzonkami syonizmu i coraz bardziej nienawidzi chrześcijan, druga część rzuca się w wir socyalizmu. Jako skutek nienawiści żydów do chrześcijan zjawia się antysemityzm. Ale dopóki wśród ludu istnieje pobożność, nie należy się obawiać rozruchów przeciw żydom.

Między braćmi po wierze i sąsiadami coraz większa otwiera się przepaść. Rozterka przechodzi na pole religijne i społeczne. Polacy nie są bez winy, ale rozterkę potęgują ciągle skargi ruskie, które rozlegają się niby treny Jeremiasza. Czy te skargi są uzasadnione?

Księża ruscy przeważnie nic sobie nie robią z Concordii, wcielają łacinników do kościoła ruskiego. Zdarzają się i fakty przeciwne, jako odwet. Strata po ogłoszeniu „Concordii” jest znaczna i to po stronie polskiej. Powodem jest zaniedbanie duchowe ludności polskiej, na Wschodzie zamieszkałej. Obowiązkiem Polaków jest zaniedbanie to odrobić, zakładać szkoły polskie, budować kaplice. Ale to przecież nie jest praca na pohybel Rusinom. Pod względem kościelnym Rusini nie tylko nie są upośledzeni, ale górują nad Polakami. Polacy nie lekceważą i nie żywią pogardy dla obrządku ruskiego. Biskupi ruscy są wszędzie przyjmowani przez ludność polską tak samo, jak biskupi łacini. Tymczasem często zdarza się, że za przybyciem biskupa łacińskiego cerkiew się zamykają, a dzwony milczą.

Czy Rusini są uciemiężeni na polu politycznym? Daj Boże, aby bracia nasi za kordonami doznawali takiego ucisku, jak Rusini w Galicji. Cóż dziwnego, że Polacy nie chcą zrzec się swego stanowiska i wynieść się za San? Jeśli Rusini żądają tego — to uroszczenie z ich strony.

Nienawiść wśród Rusinów rośnie. Niedawno pewna mała dziewczynka ruska nieświadoma polityki powtarzała na uroczystości narodowej po kilkakroć: „Lachy to wrohy!” A starsi jej przyklaskiwali. W przeszłości było wiele błędów i po stronie polskiej, ale czyż my pociągamy dziś Rusinów do odpowiedzialności za zbrodnie Gonty i Żeleźniaka? Polacy obawiają się dziś, że kierunek, jaki panuje wśród Rusinów, prowadzi do zguby Polaków i Rusinów. Niech Rusini oczyszczą dążenia swoje od nienawiści, a Polacy sprzeciwić się nie będą zaspokojeniu ich potrzeb.

Dziennikarze niech nie maczają piór tylko w żółci.

Zwraca się także z przestrożą do przywódców ruskich, aby gasili ogień mącących pokój sporów.

Nienawiść wciska się do szkół ruskich. Nie może być inaczej, skoro nauczyciele gimnazyów ruskich sieją posiew hajdamaczyzny, przedstawiając Lachów, jako jedynych wrogów narodu ruskiego.

Oświadcza się dalej za nauką języka ruskiego w szkołach polskich, radzi rozciągnąć surowy nadzór nad gimnazyami ruskimi. W jaskrawych barwach maluje mowca niebezpieczeństwo, jakie grozi unii na Rusi. A dla Rusi jest tylko jedna droga, którą wskazywał ks. kardynał Sembratowicz, a to niezachwiana wierność dla unii i zgoda z Polakami. Miejmy nadzieję, że idea jego nie zesza z nim do grobu. Naród polski i ruski, to jak małżeństwo, które Bóg i losy historyczne związały. Wezwaniem do wspólnej, zgodnej pracy kończy mowca. (Długotrwałe okłaski).

Po nim przemawiali ks. Stojałowski, p. T. Cieński, p. Jabłoński i Małachowski, poczem marszałek o g. 1 posiedzenie zamknął.

P. Frachtman uzasadniał jeszcze wniosek nagły, aby Wydział krajowy zastanowił się nad tem, jak wynagrodzić miasta za prawo propinacji, które wygasa w 1910 r.

Następne dziś o g. 10 rano.

Statut gminny Zakopanego.

Dziś na posiedzeniu komisji gminnej zgodnie z referatem p. Bujnowskiego uchwalono: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki w Zakopanem pod względem ustroju gminnego, wykonywania dozoru policyjnego i działalności komisji klimatycznej“.

Wniosek p. Rutowskiego co do zmiany statutu gminnego w Zakopanem przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Komisya szkolna o gimn. w Stanisławowie.

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, zaczyna się od stwierdzenia, — że „choć komisya szkolna nie zaprzecza“, że kulturalnym potrzebom narodu ruskiego odpowiadałoby założenie w krótkim czasie nowego gimnazjum, w którym młodzież mogłaby pobierać wyższą naukę w swoim rodzinnym języku, to jednak nie uważa ona za odpowiednią, aby już w chwili obecnej zakładać w Stanisławowie gimnazjum z językiem wykładowym wyłącznie ruskim.

„Pominawszy kwestyę porządku, w jakim przeprowadzenie gimnazya powinny być dzielone — powiada dalej w sprawozdaniu — jak również kwestyę pozyskania dla gimnazyów ruskich nauczycieli zupełnie odpowiednich, komisya sądzi, że głównie z dwóch przyczyn przytoczona sprawa nie powinna być w tej chwili w sposób stanowczy załatwiona.“

Pamiętna radykalna agitacja, która sprawę ruskiego gimnazjum w Stanisławowie użyła do swoich szkole zupełnie obcych celów, aktorów nawet ucząca się młodzież użyć chciała za narzędzie dla siebie, popsula teraz warunki, wśród których kwestyę tego gimnazjum można by rozstrzygnąć z całym spokojem bez poddawania się naciskowi z czyjejkolwiek strony. Ze względu na te stosunki należałoby także rozważyć, czy z wielu stron poruszana idea założenia przynajmniej jednego utrakwistycznego gimnazjum we wschodniej części kraju nie dałaby się zastosować z pożytkiem dla obu narodowości“.

W dalszym ciągu komisya przedkłada Sejmowi cztery rezolucje, identyczne z temi, jakie w sprawie gimnazjum stanisławowskiego subkomitet teże komisji uchwalil, a jakie czytelnicy nasi znają już z wczorajszego porannego numeru.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Wczorajsze posiedzenie plenarne Izby lwowskiej zagał prezydent Piepes-Poratyński serdecznym wspomnieniem, poświęconem śp. Andrzejowi Gołabowi, który od lat 17 nieprzerwanie zasiadał w tej reprezentacji przemysłu i handlu. Mowca podniósł niezmierną gorliwość, wyjątkowe poczucie obowiązku i bezprzykładną pracowitość zmarłego w służbie publicznej. Zebrani wysłuchali tej przemowy stojąco.

P. Piepes-Poratyński oznajmił następnie, że prezydium Izby wzięło także udział w pogrzebie śp. Adama ks. Sapięhy, jako obywatela, który dla przemysłu krajowego wielkie położył zasługi. Przyjęto do wiadomości.

Ze spraw bieżących, przedstawionych potem przez sekretarza Izby dra Stesłowicza, ożywną dyskusję wywołała kwestya dostaw rękodzielniczych dla kolei państwowych, a w szczególności nieobywatelskie zachowanie się w tej sprawie dyrektora stanisławowskiej, która, jakeśmy to już przed paru dniami podnieśli, stale ignoruje wszelkie oferty krajowe i tym razem postąpiła tak samo, przyjmując na roboty krawieckie ofertę zakła-

du karnego w Czechach, a odrzucając stosunkowo droższe oczywiście żelaziska krawców miejscowych. Powiadamy „oczywiście droższe“, bo rzecz naturalna, że rzemieślnik, mając opłacie robotnika, najem lokalu i wyżywić siebie z rodziną, nie może cenami konkurować z zakładem karnym, dla którego te wszystkie wydatki nie istnieją.

Członek Izby p. Rauch ze Stanisławowa, który interweniował w tej sprawie u dyrektora stanisławowskiego, otrzymał od niego odpowiedź, że dyrekcja musi przyjmować oferty najniższe, bez względu od kogo one pochodzą. Mowca zwraca uwagę, że zasada ta nie musi być jednak tak całkiem bezwzględna, skoro n. p. dyrektor Wierzbicki we Lwowie popierając w miarę możliwości na każdym kroku przemysł krajowy, do niej się nie stosuje. Izba powinna odnieść się do władz wyższych z stanowczym żądaniem, aby oferty zakładów karnych przy dostawach tego rodzaju nie były wcale uwzględniane.

Prezydent Piepes Poratyński podaje do wiadomości, że bawiąc ostatnimi dniami w Wiedniu konferował w tej sprawie z ministrem kolei Wittekiem. Minister przyznał, że dawniej uznawano za słuszne, aby państwo zaopatrywało się w zakładach karnych w potrzebne artykuły przemysłowe, dziś jednak wobec akcji upaństwowienia wszystkiego co się da, zasada ta nie ma racji bytu. Gdyby ją bowiem utrzymać, to rzemieślnikowi nie pozostałoby nic innego, jak postarać się czempredziej o umieszczenie w zakładzie karnym. Mowca wyraża przeto nadzieję, że decyzyja dyrekcji stanisławowskiej nie uzyska aprobaty w Wiedniu.

Przemawiali z kolei pp. Russman, Gubrynowicz, Baczewski, Bardasz, Rauch i Wiśniewski, nie szczędząc dosadnej krytyki postępowaniu dyrektora stanisławowskiego. W końcu na wniosek p. Baczewskiego jednomyślnie uchwalono:

1. Wystosować telegraficzne żądanie do ministrów kolei i handlu, aby uchwałę dyrekcji stanisławowskiej w przedmiocie oddania robót krawieckich zakładowi karnemu zniesiono.

2. Postarać się o poruszenie tej sprawy w Sejmie jeszcze w sesji bieżącej.

3. Zakomunikować uchwałę Izby Centralnemu Związkowi przemysłu fabrycznego.

Z kolei przystąpiono do spraw porządkiem dziennym objętych. Zgodnie z wnioskami sekcji handlowej ułożono listę sędziów obywatelskich dla okręgów poszczególnych sądów obwodowych. I tak zaproponowani zostali: dla sądu obwodowego w K o l o m y i: M. Schiller, M. Bahr, Aleks. Bergler, Elias Kriss, Aleks. Misiewicz, Stefan Romanowicz, Tadeusz Zima, Michał Zyborski, Karol Bancki, Natan Büschel, M. Hammer, Maurycy Beschloss, J. Herbst, Zygmunt Jolles i N. Baran;

w P r z e m y ś l u: Bolesław Doskowski, Józef Jarolim, Emil Piskorz, Stanisław Rutkowski, Jakób Spät, Ch. Wolf, Eug. Kusiba, Dawid Loewenthal, Michał Osiński, Juliusz Strisower, Zygmunt Münz, M. Scheinbach, S. Herzig, J. Reissner, J. Margulies;

w S a m b o r z e: S. Aleksandrowicz, S. Spiro, Wład. Szlagor, Alojzy Horwath, Stan. Kestrzewski, M. Neuberger, Jan Zacharski, Wład. Skulicz, Adam Wysoczański i Wiktor Poten;

w S a n o k u: Aleks. Dżuganowski, Emanuel Herzig, F. Osterjung, Michał Pollak, M. Rosenblüth, Dawid Tobias, Aleks. Misiągiewicz i O. Silber.

W S t a n i s ł a w o w i e: dr. Alfred Beil, O. Blumenfeld, Włodzimierz Doboszyński, Stefan Karkowski, M. Mayer, Edmund Rauch, H. Adlersberg, K. Fiedler, S. Süßmann, E. Weidenfeld, A. Wittels, dr. K. Halpern, Stan. Horoszkiewicz, M. W. Aschkenazy, J. L. Lamm, F. Milerowicz i J. Bahr.

W S t r y j u: Jan Wasowicz, J. Wehrstein, L. Gärtner i S. Borak.

Dla sądu krajowego we Lwowie: Julian Abrysowski, Józef Bader, Karol Buber, Alfred Dziłowski, Władysław Gubrynowicz, dr. Adolf Lillien, Filip Nathansohn, L. Rosenfeld, dr. Jan Jerzy Rucker, Ignacy Russmann, Karol Schayer, Karol Sklepiński, Jakób Stroh, Julian Wang, Mojżesz Wein, Arnold Werner, Jakób Wixel, Herman Heinbach, Samuel Nebenzahl, Jakób Rochmis, Maurycy Rappaport, Benjamin Samuely, Józef Better, Ign. Rosner, Karol Winiarz, Henryk Blumenfeld, Jan Grolle, dr. Maryan Lewakowski, Gustaw Weintraub, dr. Szymon Mester, Michał Majewski, Wilhelm Sekler, dr. Stanisław Olszewski i Maksymilian Thom.

Delegatami do deputacji szkolnej przy państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, wybrano pp.: dra Ruckera i Wczelaka.

Do kuratorji fundacyi Domsa wybrano z wielkiego przemysłu delegatami pp.: Jana Schulza i Józefa Wczelaka, zastępcami Roberta Kleina i Juliana Wanga, z wielkiego handlu delegatami pp. Władysława Gubrynowicza i Karola Schayera, zastępcami Arnolda Wernera i Karola Bałhabana.

W dalszym ciągu na podstawie wniosków sekcyjnych oświadczone się przeciw zniesieniu rejonów kominiarskich w Przemysłu a za przyjęciem taryfy kominiarskiej w Kałuszu, — wyrażono opinię, że budownictwem przy wykonywaniu robót stolarskich nie wolno posługiwać się czeladzią, lecz wyłącznie majstrami stolarskimi, — oświadczone się za utworzeniem stacyj telegraficznych w Horożanie koło Komarna, w Horyńcu koło Lubaczowa i w Zarszynie koło Sanoka, niemniej za pomnożeniem jarmarków w Kułaczowcach koło Gwoźdźca.

Zasadnicza sprawa kwalifikacji prawnej zawodowego eskontu dyferencji przy fra-htach kolejowych wywołała dłuższą dyskusję, w której zabierał głos także zastępca rządu, radca Piwocki. Wynikiem była uchwała, że eskont dyferencji frachtowych nie jest identyczny z biurem reklamacyjnym i że eskont taki, sam w sobie, nie połączony z biurem reklamacyjnym, nie może być przedmiotem samoistnego uprawnienia przemysłowego.

Uchwalono następnie oświadczyć się przeciw temu, aby urzędy pocztowe pośredniczyły przy protestowaniu weksli.

W końcu uchwalono zaproponować jako rewizorów dla badania aktów założenia towarzystw akcyjnych pp. Bolesława Dingonowskiego w grupie przemysłu budowlanego i dyrektora Misiągiewicza w Sanoku dla przemysłu maszynowego.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 października b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	737.0	+ 9.3	SSE ³	0.0	+ 11.8	+ 6.5
2 popoł.	737.0	+ 11.7	SE ³			
9 wiecz.	737.1	+ 7.3	SE ⁴			

U w a g a: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Mianowania.** (Tel.) Wiener Ztg donosi: Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądu Władysława Trzecińskiego z Limanowy do Nowego Sącza, samianował sekretarzami adjunktów: Karola Nowaka z Leżajska do Żywca, Antoniego Turyczyna ze Starego Sącza do Chrzanowa, Teodora Stapfa z Pilzna do Krosna, Kazimierza Czalczyńskiego z Ropczyca do Limanowy i Stefana Zapalowicza z Jaworzna do Białej; przeniósł kontrolera zakładu karnego męskiego w Stanisławowie Stanisława Groszego do zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, zamianował adjunkta przy zakładzie karnym męskim we Lwowie Rajmunda Staraka kontrolerem przy zakładzie karnym w Stanisławowie.

— **W imieniu namiestnika.** Donoszą nam telegraficznie z Krakowa, że „Czas“ w ostatnim numerze podaje następującą enuncyację:

„Dilo“ twierdzi, że namiestnik Andrzej hr. Potocki przwiął na siebie wobec rządu centralnego zobowiązanie co do zaspokojenia Rusinów. Pogłoska ta nie jest nową; słyszemy ją już od pewnego czasu. Nie dla „Dila“ przeto tylko, ale i dla innych łatwowiernych oświadczamy z całą stanowczością, że jest fałszywą. Wiemy i stwierdzić możemy kategorycznie, że namiestnik Andrzej hr. Potocki nie przyjął żadnych zobowiązań wobec rządu centralnego, a znając go, możemy do tego dodać, że tak w tej kwestyi, jak i wogóle w sprawach swojej kompetencji nie pozwoliłby sobie narzucić żadnego kierunku, któryby jego samodzielność i jego przekonanie o potrzebach kraju, a zadaniach rządu w czemkolwiek krępował. W myśl też swojego zdania o stosunkach kilkumilionowej ludności ruskiej wypełniać będzie wobec niej zadania rządu. Znając dzisiejszego namiestnika, możemy wreszcie zapewnić, że Andrzej hr. Potocki potrafi utrzymać w rękę ster rządów, do których go, jako swego namiestnika, powołał monarcha“.

Z tego oświadczenia organu namiestnikowskiego wynikałoby, że identyczność polityki namiestnika i rządu centralnego w sprawie ruskiej jest wynikiem tylko zbiegu okoliczności, mianowicie zbieżności osobistych poglądów hr. Potockiego z dążeniami rządu.

— **Secesyja posłów ruskich.** Donosiliśmy wczoraj o pogłosce, jakoby posłowie ruscy zamierzali wystąpić gromadnie z Sejmu. Do secesyi tej przyłączy się oczywiście ks. metropolita Szeptycki. Wczoraj na posiedzeniu wieczornem pożegnał się on ostentacyjnie z marszałkiem, namiestnikiem i z niektórymi posłami. Pozostaną zapewne posłowie: Gładziuk, Ochrymowicz i Maudyczewski. Puszczone po Sejmie pogłoski o zamierzonej secesyi nie robią na posłach żadnego wrażenia. Ks. Stojalowski jedynie w przemówieniu swoim wyraził pewne zaniepokojenie: „Któż nam będzie wnioski podpisywał?“

Telegramy „Słowa Polskiego.“ Nowy gabinet na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki wiedeńskie podały wczoraj artykuły wstępne o nominacji hr. St. Tiszy prezydentem gabinetu. Zwraca uwagę, że pisma, stojące blisko rządu austriackiego, witają tę nominację przychylnie i wróżą hr. Tiszy powodzenie.

Artykuł „N. Fr. Presse“ jest wprost tryumfalnym. Nazwano tam hr. Tiszę „najwybitniejszym politykiem Węgier“, któremu niezawodnie powiedzie się opozycję przejednać. Podobnie piszą „Zeit“, „N. W. Tagblatt“, „Reichswehr“, a nawet półurzędowy „Fremdenblatt“ i konserwatywno-katolicki „Vaterland“.

Natomiast „Wiener Morgen Zeitung“ jest zdania, że mianowanie hr. Tiszy nie jest jeszcze koncem przesilenia. „N. W. Journal“ nazywa tę nominację „ostatnim atutem“, który, gdyby nie odniósł skutku, to wtedy dopiero nastąpi położenie bez wyjścia. Antysemitki „Deutsches Volksblatt“ sądzi, że misja hr. Tiszy spełznie na niczym i że w razie rozwiązania parlamentu, przy wyborach Tisza ponieśsie klęskę.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki węgierskie zajmują wobec nominacji hr. Tiszy stanowisko oczekujące. Nawet półurzędowy „Pester Lloyd“ zachowuje rezerwę i powiada, że powodzenie nowego gabinetu zależy od tego, czy 1) program hr. Tiszy w sprawie żądań wojskowych jest identycznym z programem liberalnym i 2) czy mu się powiedzie odwieść opozycję od obstrukcji. W „Budapester Tagblatt“ p. Bolgar, należący do „komitetu dziewięciu“ powiada, że poparcie nawet partii liberalnej nie jest pewnem, na wypadek, gdyby ustępstwa z programu „komitetu dziewięciu“, jakie poczynił hr. Tisza, szły za daleko.

Trudne położenie hr. Tiszy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Posiedzenie „komitetu dziewięciu“ trwało od godziny 10 do 1 w południe. Na tem posiedzeniu okazało się, że program wojskowy hr. Tiszy, przywieziony z Wiednia, różni się w wielu zasadniczych punktach od programu partii liberalnej. Przedewszystkiem ów program hr. Tiszy różni się od programu partii liberalnej w sprawie szkół wojskowych na Węgrzech w duchu nieprzyjawnym dla Węgier, następnie zaś odrzuca program wojskowy hr. Tiszy część koncesyj, które przyrzekli parlamentowi rzekomo w imieniu korony na wiosnę były przez ministrów Szeli i ministra honwedów br. Fejervary. A mianowicie odrzuca Tisza przede wszystkim przyrzeczenie, że w pułkach węgierskich mają być oficerami tylko obywatele węgierscy. Wskutek tego złamana przez Tiszę obietnica już poprzednio danych, hr. Apponyi oświadczył, że nie ma co robić w „komitecie dziewięciu“ i że wystąpi z partii liberalnej wraz ze swoimi stronnikami. Hr. Apponyi wyszedł też z posiedzenia komitetu przed powzięciem ostatecznej uchwały. Ostateczna uchwała „komitetu dziewięciu“ wypadła niepomyślnie dla hr. Tiszy. Komitet postanowił bowiem nie uwzględnić programu hr. Tiszy, utrzymać swój program wojskowy poprzedni i przedstawić go na dzisiejszem posiedzeniu partii liberalnej.

Dziś hr. Tisza i „komitet dziewięciu“ przedstawia odrębnie swoje programy na pełnem posiedzeniu stronnictwa liberalnego. Na jutrzejszem posiedzeniu partii liberalnej odbędzie się dyskusya nad oboma programami. Dopiero więc jutro przyjdzie do rozłamu partii liberalnej. Hr. Apponyi opuści ją wraz z 40 posłami, a oprócz nich opuszcza partję liberalną wszyscy ci posłowie staroliberalni, którzy się domagają narodowego programu wojskowego. Opozycja będzie więc liczyła około 200 posłów. Z tych 200 posłów opozycyjnych stronnictwo niezawisłości, stronnictwo ludowe katolickie, tudzież kilku posłów dzikich będą robili zaciętą obstrukcję w Izbie. Hr. Tisza będzie miał większość 40 posłów chorwackich, którzy zawsze głosują za rządem. Pozostaje mu więc tylko jedno, mianowicie rozwiązać Izbę. Lecz temu rozwiązaniu Izby w stanie „ex lex“ bez uchwalenia prowizorium sprzeciwi się Koloman Szeli na czele licznych stronników. Tak więc położenie Tiszy jest zaraz w początkach bardzo trudne.

Budapeszt. (Tel. wł.) Poseł Nagy, który konferował z hr. Apponyim, powiada, że hr. Apponyi, wyszedłszy ze sali, w której obradował „komitet dziewięciu“, oświadczył: „Nie mam już nic więcej do konferowania, gdyż wszystkie dalsze układy z hr. Tiszą przerwałem i nie chcę mieć wspólnego z jego stronnictwem“.

Poseł Ivanka, który należy także do stronnictwa Apponyiego, oświadczył, że liczni posłowie nie długo już będą przebywali w salach klubu partii liberalnej. Od wczoraj — mówił — zebrałem już 30 podpisów wybitnych polityków, którzy się zdecydowali do wystąpienia z partii liberalnej, jeżeli ta podda się pod rozkazy hr. Tiszy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Donoszą, iż hr. Apponyi wczoraj popołudniu wyraźnie oświadczył, iż złoży prezesurę Izby poselskiej.

Sprawa macedońska.

Wiedeń. (T. wł.) Dziennik „Die Zeit“ donosi, że wiadomość podana przez „Reichspost“, jakoby były komendant żandarmerji w Bośni i Hercegowinie generał-major Świetliczany, tudzież pomocnik jego, były pułkownik Baecker, którzy świeżo poszli na emeryturę, mieli otrzymać polecenie zreformowania żandarmerji w 3 wilejatakach macedońskich, nie polega na prawdzie. Wiadomość ta okazała się fałszywą, sultan bowiem jeszcze się nie zgodził na propozycję, zawartą w nocie ułożonej w Mürtsteg przez hr. Gołuchowskiego i hr. Lamsdorfa.

W Yildiz-kiosku odbywają się pod przewodnictwem sultana codziennie posiedzenia ministrów i jeszcze nie przyszło do uchwalenia pozytywnego rezultatu w tej sprawie. Wszystkie wielkie mocarstwa popierają notę w Mürtsteg ułożoną. Nawet rząd

niemiecki, który w grudniu wstawiał się za sultanem i za jego prerogatywy, jako niepodległego monarchy, obecnie także popiera notę, wystosowaną do Turcji przez Austro-Węgry i Rosję.

Wiedeń. (T. wł.) Zjazd cara Mikołaja II z cesarzem Wilhelmem w Wiesbaden dnia 4 listopada zajmie się również kwestyą macedońską. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski jest przekonany, że ostatecznie sultan zgodzi się na reformy, wymagane w nocy w Mürsteg, ponieważ to jest jedyny sposób uchronienia Turcji od zaburzeń. Inni znawcy Wschodu utrzymują natomiast, że sultan nie zgodzi się na reformy, gdyż uważa je jako zamaskowaną okupację wilajetów macedońskich i będzie wolał przyjąć wojnę, choćby nieszczyśliwą, aniżeli zgodzić się na tego rodzaju reformy, t. j. na utratę kraju bez wszelkiej walki.

London. (TBK.) Biuro Reutersa donosi, że mocarstwa zupełnie godzą się na poparcie reform w Macedonii rządów Austro-Węgier i Rosji.

Strajki.

Bilbao. (TBK.) Strajkujący robotnicy wysadzili w powietrze dom maszynowy tutejszej kolei żelaznej i zakłady elektrycznego oświetlenia i telefonów. Strajk był powszechny.

Anarchiści.

Barcelona. (TBK.) Aresztowano tu 3 anarchistów (dwóch włoskich i jednego z Francji), którzy rozrzucali podburzające odezwy.

Eksplozja w pociągu.

Kijów. (TBK.) Na stacji Żmerynka nastąpiła z niewiadomej przyczyny w pociągu eksplozja, przyczem doznało poparzeń dwóch konduktorów, dwóch telegrafistów i 53 podróżnych.

Paryż. (TBK.) Rosyjski minister spraw zagr. Lamsdorf będzie dziś popoł. na audyencji u Loubeta, na której prawdopodobnie będzie także DeLassé.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 26 października.

Tendencja zwykła ostatnich dni wystąpiła dość silnie i na początku giełdy dzisiejszej. W dalszym przebiegu jednak obroty zmalały i nastąpiło lekkie osłabienie tendencji. Przychyliła się do tego po części nominacja Tiszy prezesem gabinetu węgierskiego. Obawa, że wybór ten, na giełdzie petersburskiej daleko sceptycznie, zresztą przyjęty, niż we Wiedniu, nie usunie napiętych wewnętrzno-politycznych trudności, wywołała nagłe rezerwy niemal na całej linii.

Głównym przedmiotem spekulacji były kredyty, które wraz z akcjami Unionbanku poszły znowu nieco w górę. Akcje kolei państwowych notowały trochę słabiej, natomiast większym popytem cieszyły się niektóre ciężkie walory kolejowe, jak akcje

kolei północnej i inne. Na targu przemysłowym osiągnęły wyższe kursy akcje Schodnicy, fabryki broni i praskie akcje żelazne. Wielkie obroty przeprowadzono w losach tureckich, których kurs znowu się podniósł, rzekomo dzięki zwinieciu arkuszy kuponowych. Zdaniem zawodowych giełdźarzy arkusze te utrudniały w wysokim stopniu spopularyzowanie tych losów wśród szerszej publiczności, usunięcie więc tej przeszkody przyjęto na giełdzie zadowoleniem, którego wyrazem dalsza podwyżka kursów.

Paryż, 27 października. Trzy procent. renta 97-27, Mąka 31-85.

Wiedeń, 27 październ. Cukier 19-65 (spok.) Spirytus 42-80 (osłab.).

Nafta niezmienniona. Berlin, 27 październ. Banknoty austriac. 85-25. Spirytus —.

Wiedeń, 27 październ. Losy: a) procentowe: 292, 286, 282, 260, 88-1, 138-20. b) bezprocentowe: 18-80, 457, 172, 82-1, 78-1, 70, 167, 161, 53-10, 26-65, 67, 230, 77, 250, 503.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 27 październ.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10.776 sztuk świń, między temi 5.171 świń galicyjskich, Ceny za tuczne świnię węgierskie 103 do 106 h. za galicyjskie młode świnię 74 do 94 h. za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 28 paźdz. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 664-25 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 731-1, Akcje Anglo-banku 272-50, Akcje Unionbanku 524-50, Akcje Länderbanku 418-1, Akcje Bankvereinu 485-1, Akcje Bodencredit 938-1, Akcje gal. Banku hipotecznego 533-1, Akcje kolei państwowych 660-75, Akcje kolei południowej 82-1, Akcje Tramway A. —, R. —, Akcje kolei Elbethal 422-1, Akcje kolei półn. 5520 Akcje kolei czern. 576-1, Akcje Alpiny 385-1, Akcje Rima Muranyi 471-1, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1825-1, Akcje Fabryk broni 361-1, Akcje tureckie tytoniowe 356-1, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1095-1, Oblig. węg. ind. 97-40, Renta majowa 100-25, Austr. Renta koronowa 100-20, Węg. Renta koron. 97-85, 56 l. Listy Tow. kredziem. 98-75, 4 proc. listy Banku kraj. 98-75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102-15, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102-47, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98-65 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101-30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112-1, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99-85, 4 proc. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 99-40, 4 pr. pożyczka m. Lwowa 96-25, Losy tureckie 138-25, Mark. 117-30, Ruble 253-1, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: Wobec pomyślnych zapatrywań na węgierskie położenie, silne.

Berlin, 28 paźdz. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 208-90, Staatsbahny 141-75, Disconto Comandit 195-40, Berlin Tow.handl. 163-60, Laura 238-90, Bohumery 189-75, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Rubel

za gotówkę 216-25, Kolej warsz-wied. —, Kolej morza śródziemnego 93-1, Kolej Meridionalna 133-50, Losy tureckie 141-50, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 200-10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 438-1 Lombardy 16-25, Kolej Henry 107-25, Niemiecki bank narodowy 124-75, Kanada Proferred 121-80, Akcje żeglugi hamburskiej 107-60, Kurs warszawski —.

Frankfurt, 28 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100-85, Austr. renta srebrna 100-85, Austr. renta złota 101-75, Austr. akcje kredytowe 210-1, Staatsbahny 141-70, Lombardy 11-20, 4 pr. austr. renta koronowa 100-90. Tendencja silna.

Berlin, 28 październ. Wczorajsza giełda popołudn 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 210-1, Austr. akcje kredytowe —, Staatsbahny-141-90 Lombardy 16-40, Disconto Comandit 195-60, Ruble-216-25. Tendencja słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 październ. Pszenica na kwiecień 1903 r. kor. 7-73 do 7-74, Pszenica na maj 0-00 do 0-00, Pszenica na paźdz. 7-65 do 7-66, Żyto na kwiec. 1904 r. 6-66 do 6-67, Żyto na październik 6-28 do 6-29, Owies na październik 1904 r. 5-38 do 5-39, Owies na kwiec 6-63 do 6-64, Kukur. na sierp. 1904 r. 0-00 do 0-00, Kukurudza na maj 5-31 do 5-32, Kukurudza na paźdz. 0-00 do 0-00, Kukurudza na lipiec 0-00 do 0-00, Rzepak na sierpień 11-85 do 11-95. Pogoda piękna.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenie.

Ogólne Zgromadzenie Członków Lwowskiej Spółki naftowej.

Stowarzyszenie zarejstr. z ograniczoną poręką odbędzie się w poniedziałek dnia 2 listopada 1903 o godzinie 5 wieczór w lokalu Spółki we Lwowie, Dom naftowy.

Porządek dzienny:

- 1) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1903.
2) Wybór Członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji.
3) Wolne wnioski.

We Lwowie dnia 24 października 1903.

Tomasz Łoszcz m. p. Karol Medweczky m. p.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost

w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie

= Sensacyjne nowości =

literatury współczesnej.

Conan Doyle. „Czerwonym szlakiem“, powieść przekład z angielskiego. 8-ka duża, str. 123 ozd. brosz., cena hal. 60.

Table with columns for 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 26 października 1903.', 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Węgierska renta złota', 'Węg. renta w. Kor. wolna od pod.', 'Węg. renta w. Kor.', 'Pożyczka kol. z r. 1899 w srebrze', 'Węg. obligacje propin. w. a.', 'Węg. prem. reg. Cisy', 'Węg. pożyczka prem. po 100 zł.', 'Obligacje indemnizacyjne hipoteczne', 'Propinacyjne wol. od pod.', 'Węgierskie obligacje hip.', 'Krocy i Sławonii oblig. hip.', 'inne publiczne pożyczki', 'Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878', 'kraj. Bukowiny z r. 1893', 'Obl. prop. Bukowiny z r. 1893', 'Gal. poź. kraj. z r. 1898'.

Table with columns for 'Gal. obl. prop. z r. 1893', 'Poż. miasa Lwowa z r. 1893', 'Wiedeń z r. 1874', 'Renta włoska za 100 hr.', 'Poż. hypot. Bułgarij z r. 1898', 'Listy zastawne', 'Obligacje hipot. i listy dłużne', 'Anstr. zakł. kred. mems. los. w 50 l.', 'Bukow. zakł. kred. mems.', 'Gal. akc. h. h. z 10% pr. l. w 50 l.', 'Gal. los w 60 lat.', 'Gal. los w 80 lat.', 'Gal. Tow. kred. mem. los. w 41 lat.', 'Gal. dawn. emis.', 'Gal. po 200 Kor.', 'Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 l.', 'Banku swr. w 7 1/2 l.', 'Banku oblig. komun. 3 emis.', 'Banku 8 a. l. w 42 l.', 'Banku 4 em. l. w 45 l.', 'Anstr. kol. l. w 57 1/2 l.', 'Anstr. węg. Banku los w 40% l.', 'Anstr. los w 50 l.', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1855', '1856', '1857', '1858', '1859', '1860', '1861', '1862', '1863', '1864', '1865', '1866', '1867', '1868', '1869', '1870', 'Lwów-Czern-Jassy 1884 p. 10%', '1884', 'Gal. kol. lokalne wschod.', 'Węg.-Gal. kolej em. 1870', '1871', '1872', '1873', '1874', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Anstr. Zakł. kredy. obl. pr. em. 1893', '200', '297', '298', '299', '300', '301', '302', '303', '304', '305', '306', '307', '308', '309', '310', '311', '312', '313', '314', '315', '316', '317', '318', '319', '320', '321', '322', '323', '324', '325', '326', '327', '328', '329', '330', '331', '332', '333', '334', '335', '336', '337', '338', '339', '340', '341', '342', '343', '344', '345', '346', '347', '348', '349', '350', '351', '352', '353', '354', '355', '356', '357', '358', '359', '360', '361', '362', '363', '364', '365', '366', '367', '368', '369', '370', '371', '372', '373', '374', '375', '376', '377', '378', '379', '380', '381', '382', '383', '384', '385', '386', '387', '388', '389', '390', '391', '392', '393', '394', '395', '396', '397', '398', '399', '400', '401', '402', '403', '404', '405', '406', '407', '408', '409', '410', '411', '412', '413', '414', '415', '416', '417', '418', '419', '420', '421', '422', '423', '424', '425', '426', '427', '428', '429', '430', '431', '432', '433', '434', '435', '436', '437', '438', '439', '440', '441', '442', '443', '444', '445', '446', '447', '448', '449', '450', '451', '452', '453', '454', '455', '456', '457', '458', '459', '460', '461', '462', '463', '464', '465', '466', '467', '468', '469', '470', '471', '472', '473', '474', '475', '476', '477', '478', '479', '480', '481', '482', '483', '484', '485', '486', '487', '488', '489', '490', '491', '492', '493', '494', '495', '496', '497', '498', '499', '500', '501', '502', '503', '504', '505', '506', '507', '508', '509', '510', '511', '512', '513', '514', '515', '516', '517', '518', '519', '520', '521', '522', '523', '524', '525', '526', '527', '528', '529', '530', '531', '532', '533', '534', '535', '536', '537', '538', '539', '540', '541', '542', '543', '544', '545', '546', '547', '548', '549', '550', '551', '552', '553', '554', '555', '556', '557', '558', '559', '560', '561', '562', '563', '564', '565', '566', '567', '568', '569', '570', '571', '572', '573', '574', '575', '576', '577', '578', '579', '580', '581', '582', '583', '584', '585', '586', '587', '588', '589', '590', '591', '592', '593', '594', '595', '596', '597', '598', '599', '600', '601', '602', '603', '604', '605', '606', '607', '608', '609', '610', '611', '612', '613', '614', '615', '616', '617', '618', '619', '620', '621', '622', '623', '624', '625', '626', '627', '628', '629', '630', '631', '632', '633', '634', '635', '636', '637', '638', '639', '640', '641', '642', '643', '644', '645', '646', '647', '648', '649', '650', '651', '652', '653', '654', '655', '656', '657', '658', '659', '660', '661', '662', '663', '664', '665', '666', '667', '668', '669', '670', '671', '672', '673', '674', '675', '676', '677', '678', '679', '680', '681', '682', '683', '684', '685', '686', '687', '688', '689', '690', '691', '692', '693', '694', '695', '696', '697', '698', '699', '700', '701', '702', '703', '704', '705', '706', '707', '708', '709', '710', '711', '712', '713', '714', '715', '716', '717', '718', '719', '720', '721', '722', '723', '724', '725', '726', '727', '728', '729', '730', '731', '732', '733', '734', '735', '736', '737', '738', '739', '740', '741', '742', '743', '744', '745', '746', '747', '748', '749', '750', '751', '752', '753', '754', '755', '756', '757', '758', '759', '760', '761', '762', '763', '764', '765', '766', '767', '768', '769', '770', '771', '772', '773', '774', '775', '776', '777', '778', '779', '780', '781', '782', '783', '784', '785', '786', '787', '788', '789', '790', '791', '792', '793', '794', '795', '796', '797', '798', '799', '800', '801', '802', '803', '804', '805', '806', '807', '808', '809', '810', '811', '812', '813', '814', '815', '816', '817', '818', '819', '820', '821', '822', '823', '824', '825', '826', '827', '828', '829', '830', '831', '832', '833', '834', '835', '836', '837', '838', '839', '840', '841', '842', '843', '844', '845', '846', '847', '848', '849', '850', '851', '852', '853', '854', '855', '856', '857', '858', '859', '860', '861', '862', '863', '864', '865', '866', '867', '868', '869', '870', '871', '872', '873', '874', '875', '876', '877', '878', '879', '880', '881', '882', '883', '884', '885', '886', '887', '888', '889', '890', '891', '892', '893', '894', '895', '896', '897', '898', '899', '900', '901', '902', '903', '904', '905', '906', '907', '908', '909', '910', '911', '912', '913', '914', '915', '916', '917', '918', '919', '920', '921', '922', '923', '924', '925', '926', '927', '928', '929', '930', '931', '932', '933', '934', '935', '936', '937', '938', '939', '940', '941', '942', '943', '944', '945', '946', '947', '948', '949', '950', '951', '952', '953', '954', '955', '956', '957', '958', '959', '960', '961', '962', '963', '964', '965', '966', '967', '968', '969', '970', '971', '972', '973', '974', '975', '976', '977', '978', '979', '980', '981', '982', '983', '984', '985', '986', '987', '988', '989', '990', '991', '992', '993', '994', '995', '996', '997', '998', '999', '1000'.

Table with columns for 'Losy po 40 zł. m. k.', 'Fakty po 40 zł. m. k.', 'Anstr. krs. anstr. tow. po 10 zł.', 'węg. tow. po 5 zł.', 'Fundacyi arcyka. Budoia po 10 zł.', 'Saima po 40 zł. m. k.', 'Pożyczka miasta Salsburga po 20 zł.', 'St. Genois po 40 zł. m. k.', 'Poż. pr. m. Stanisława po 20 zł.', 'Komunale m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.', 'Akcyje przedsiębiorstw transportow', 'Bank. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.', 'akcyje zakład 200 zł.', 'Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.', 'Kolei półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor.', 'Kolejowy. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.', 'Kolej. Lwów-Boisec (akc. pierw.) 200 zł.', 'Lwów-Czern-Jassy 200 zł.', 'wschodn.-gal.-lokaln. 200 zł.', 'państwowych 200 zł. = 500 fr.', 'południowej 200 zł. = 500 fr.', 'węg. galicyj. lokal. 200 zł.', 'Akcyje banków (za sztukę)', 'Banku Anglo-anstr. 240 Kor.', 'Banku handl. 1000 Kor.', 'Zakł. kred. dla handlu i przem. 620 Kor.', 'Węg. banku kredy. 400 Kor.', 'Banku anstr. tow. esk. 400 Kor.', 'Banku hipoteczn. 400 Kor.', 'Banku dla handlu i przem. 400 Kor.', 'Banku dla krajów koronnych 400 Kor.', 'Banku anstr.-węg. 1400 Kor.', 'Banku Związkow. (Unionbank) 400 Kor.', 'Banku banku wiazak. 200 Kor.', 'Wschodnia banku 200 Kor.', 'Akcyje przedsiębiorstw przemysł.', 'Tow. kopaln. węgla w Brax 100 zł.', 'Zakł. karp. naft. wów. 500 Kor.', 'Anstr. tow. górnice Alpine 100 zł.', 'Czajskiego tow. suwn. przem. 200 zł.', 'Czajskiego 500 Kor.', 'Prac. karp. tytoniow. 500 frankow.', 'Prac. tow. kop. węgla 70 zł.', 'Weksle', '(Ceski, dewisy krótko term.) 0/0', 'Berlin i mem. m. oank. sa 100 marek', 'London sa 10 funtow anstr.', 'Paryż i francusk. m. bank. sa 100 fr.', 'Petersburg i Warszawa sa 100 rubli', 'Włocisz bank. sa 100 lirów', 'Waluty', 'Dukat cesarski', '20-frankowka', '30-markowka', 'Niemieckie banknoty sa 100 marek', 'Włocisz banknoty sa 100 lir', 'Ruble banknoty sa 100 rubli'.

Table with columns for 'CENNIK', 'Lwów, dnia 27 października 1903', 'Akcyje za sztukę', 'Banku hipot. galic. po 300 zł. (400 K.)', 'Rz. dividende 20 Kor.', 'Banku galic. dla handlu i przemysłu po 300 (400 Kor.)', 'Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.', 'Kolei Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.)', 'Garb. w Rzeszowie w Sanoku przedtem Fabryki wagonow po 500 Kor.', 'Lupiańskiego przedsięb. elektrycznych wód. po 200 zł. (400 Kor.)', 'Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego', 'Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%', 'Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l.', 'Banku h. g. 4% w. a. los w 80 l. po 200 K.', 'Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l.', 'Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l.', 'Towarz. kred. gal. niem. 4% (1 emisja)', 'Towarz. kredy. galic. niem. 4% los w 4 1/2 lat', '4% los w 56 lat', 'III. Obligki za 100 K. bez kuponu bieżącego', 'Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a. Bakowinski fund. propinacyjny 5% w. a. Komunalne Banku kraj. 4% 3 emisya 4% 4 emisya 4% 5 emisya', 'Kolei lokaln. wsch. 4% po 200 Kor.', 'Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1873', 'Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1898', 'Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 4 1/2% po 200 Kor.', 'IV. Losy. Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.)', 'Miasta Stanisława po 20 zł. (40 Kor.)', 'V. Monety. Dukat cesarski', '20-frankowka', '100 rubli rosyjskich', '100 marek niemieckich'.

Advertisement for BANK HIPOTECZNY, including contact information for C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny, address in Lwów, and details about deposit services and interest rates.